

O oszczędności w wydatkach nadzwyczajnych.

a) Wydatki na piśmiennictwo leśne (biórowość).

Słusznie można utrzymywać, że w zawiadywaniu lasów, wydatki na piśmiennictwo nie powinny być wielkie, owszem mogą one być daleko mniejsze, niż w zawiadywaniu jakąkolwiek inną własnością, a jeżeli one są znaczne, jest to dowód, że bieg służby nie jest należycie uporządkowany.

Utrzymują, że w zawiadywaniu lasów rządowém, piśmiennictwo i rachunkowość są zanadto obszerne. Nadleśni-

czy obarczony pisaniem, nie jest w możności, działania gospodarcze w lesie, należycie wypełniać. Bydź może, że tak jest w rzeczy saméj, lecz przyczyna tego, nie tyle jest w naturze rzeczy, ile pochodzi od uporządkowania władz i urzędów leśnych, od usposobienia i zdolności urzędników, którzy, albo przez nieznajomość, rzecz rozgałęziają, albo przez długie rozpisywanie się, chcą okazywać akuratność w służbie, albo wreszcie, chcąc na wszystko mieć decyzye, w każdéj rzeczy zapytują z wierzchników o sposób postąpienia; gdy tymczasem złe ztąd wynikają skutki, bo wykonanie idzie w odwłokę.

Rozpoznanie, o ile można ograniczyć piśmiennictwo, należy do nauki zarządu lasów; jednak pod względem oszczędności wydatków, przedmiot ten i tu pominiętym bydź nie może. Każdy bowiem niepotrzebnie na to wydany grosz, jest rzeczywistą stratą, bo nigdy nie powraca, i żadnego rzeczywistego dobra nie przynosi.

Przy urzędach leśnych, gdzie Nadleśniczy więcej działać niż pisać powinien, piśmiennictwo może bydź o wiele zmniejsz-

szone, i rachunkowość uproszczoną przez dobry układ służby i znajomość rzeczy w urzędnikach wykonywających. Księgi i wykazy na drukach prowadzone, niepowinny wiele czasu zajmować, jeżeli tylko układ ich jest prosty i łatwy. Pozostają tylko tak zwane *korresponden-cye* i *rapporta*. Tu należy wystawiać rzecz stanowczo i w krótkości, bez obszernych rozpisywań. Najwięcej pisani-ny wymagają sprawy defraudacyjne, lecz i tu jest wielkie skrócenie, przez formo-wanie, w kształcie wykazów, list de-fraudantów, oddzielnie przyznających, od-dzielnie zaprzeczających.

Urzednicy lasy zwiedzający, przyczyniają bezpotrzebnie piśmiennictwa, jeżeli piszą o wszystkich przedmiotach w in-strukcyi wyrażonych, chociaż takowe znajdują wykonywane zgodnie z przepi-sami. Rzeczywiście nie mają oni potrzeby opisywać przedmiotów, których bieg jest należyty, ogółowe o nich nadmienienie jest dostateczne. Co zwiedzający sam załatwić jest mocen, winien zaraz za-łatwić na gruncie, w czém zaś potrzeba zarządzenia lub potwierdzenia władzy wyższej, powinien rzecz wyłożyć w krót-

kości i dokładnie, inaczéj bowiem odsy-
laną bydź musi do wyjaśnienia, a przez
to dwojaka powstaje strata, to jest:
zwłoka czasu, i niepotrzebne koszta po-
średniéj korespondencyi. Kto te stra-
ty należycie oceni, przekona się, jak wa-
żną jest rzeczą, aby przedstawienia od
razu dokładnie były czynione.

Władze pośrednie, które mało w czém
stanowczo mogą zarządzać, i służą raczéj
do przesyłania rozporządzeń władzy wyż-
széj do urzędów niższych, i odsyłania
zapytań tych ostatnich do władz wyż-
szych, przyczyniają wiele niepotrzebnéj
pisaniny, zwłaszcza, jeżeli wdają się
w rozbiór i tłumaczenie zarządzeń wyż-
szych, bo stąd tém więcéj wynika wą-
pliwości tém więcéj powstaje zapytań.

Sama nawet władza główna, wiele
przyczynia bezpotrzebnéj pisaniny, kie-
dy nie ma u siebie zebranych wiado-
mości o szczegółach miejscowych, to jest:
kiedy nie ma opisów i map poszczegól-
nych lasów; wtedy bowiem w każdéj
rzeczy potrzebuje zasiągać miejscowego
wyjaśnienia

Jeżeli czynności piśmienne i rachun-
kowe będą należycie uproszczone, to

Nadleśniczemu dość będzie jednego pisarza, dla prowadzenia rachunków i przepisywania na czysto. Najtaniej do tego mogą być użyci praktykanci, pragnący umieszczenia się w służbie leśnej.

Urzednicy zwiedzający lasy, mogą obéjść się bez pomocnika, skoro czynności ich zwrócone będą więcej do lasów, niż do pisaniny w kancelaryi.

Bióra leśne władz pośrednich, zależą od zakresu czynności im poruczonych. Zazwyczaj w nich czynności leśne połączone są z ekonomicznemi i razem załatwiane, dla tego o ilości osób do tego potrzebnych nie ma tu mowy.

b) O dyetach, kosztach podróży i t. p. wydatkach.

Dyety i koszta podróży, jakie urzednicy otrzymują za wykonanie szczególnych czynności im poruczonych, przyczyniają wiele wydatków, które mogłyby być zmniejszone.

Urzednicy, którzy nie mają stale oznaczonej pensyi, jako używani do czynno-

ści nadzwyczajnych, czasowych, śledztw, lub t. p., powinni otrzymać dyety i koszta podróży; bo te są środkiem ich utrzymania się; a ze względu że czynności te nie są stałe, wynagrodzenie powinno być wyższe od stałej płacy. Lecz w stałym biegu służby, jak najmniej takich urzędników mieć należy, a gdy do śledztw są użyci, kosztem winnych wynagradzani być mogą.

Co do urzędników stałych, dostateczną pensją uposażonych, ci mają oznaczony obręb swych czynności, za które żadnych dyet i kosztów podróży udzielać nie należy; lecz kiedy są użyci za obręb swego urzędowania, wynagrodzenie odmówione im być nie może. Urzędnik bowiem za obręb swój stałej czynności wysłany, ponosić musi większe wydatki, tak na utrzymanie siebie, jak i na przejazdy, których zwrot podług słuszności zawsze nastąpić powinien. Dyety i koszta podróży, mają być tylko powrotem czynionych przez urzędnika z własnej kieszeni wydatków na utrzymanie się i przejazd. Ale bezwarunkowe przyznawanie tego rodzaju wypłat, może wydać złe skutki.

Mogą bowiem znaleźć się i tacy, którzy wynagrodzenie to będą chcieli uważać za źródło zysku, a tacy mogą z umysłu przedłużać czynności, przyczyniać podróży, aby tém większe kwoty zarachować mogli. Samo wyrachowanie i sprawdzanie kosztów, (ułożenie i sprawdzenie likwidacyj) zabiera nie mało czasu, zatrudnia bezpotrzebnie kilka osób w biurze, które ten czas mogłyby poświęcić na odrobienie innych czynności.

Dla tych przyczyn wypadaloby jak najmniej przeznaczać wypłat tego rodzaju. Urzędnicy, których obowiązki są objazdowe, lub którzy często są wysyłani, lepiej jest kiedy mają stale na ten cel oznaczony fundusz, bez obowiązku wyrachowania się, niż dozwoleństwo likwidowania kosztów.

Są przypadki, w służbie leśnej najczęściej wydarzające się, że urzędnik zwiedzający lasy, z położenia miejscowości, zmuszony jest obrać pomieszkanie u tego, kogo rewiduje. Tu najczęściej w przykrem jest położeniu, gdyż musi albo nieprzyjawnym okazać się gospodarzowi, który z całym wylaniem się przyjmuje

go, albo musi mu pobłażać częstokroć ze szkodą służby i lasu. Tęj okoliczności przypisać należy, że opinie zwiedzających, o Nadleśniczych częstokroć nie są zgodne, a tém samém nie można zgadnąć, która jest rzetelną. Jedyny środek zaradzenia, choć w części, jest ten, aby w osadach Nadleśniczych urządzić izbę dla rewidującego, którąby on każdego czasu za przybyciem mógł zająć; niemniej przeznaczyć Nadleśniczemu pewną kwotę na stół dla rewidującego. W takim razie zwiedzający, mając w miejscu skarbowe utrzymanie, mniej będzie obowiązany dla gospodarza; a ten za niepobłażanie przewinieniom, mniej znajdzie wymówek, delikatność uczucia dotyczących. Każdy kto zna wewnętrzne stosunki Nadleśniczych i zwiedzających lasy, nie zaprzeczy tej prawdzie, i połączy życzenie, aby taki porządek w tém mógł być kiedy zaprowadzony.

c) *Wynagrodzenia szczegółowe, i płaca wystużona.*

Wynagrodzenia szczegółowe z łaski (gratifikacye), jakie Rząd udziela za od-

znaczenie się w służbie, lub dla zachęcenia, zależą od widoków Panującego, i pod rozbiór tu nie wchodzi. Zastanowić się tu mamy tylko nad takim wynagrodzeniem, które urzędnikom z powodu ich służby i opieki Rządu niejako należą się. Do tych policzyć można: wynagrodzenia dla tych, co bez winy z posady usunięci, kiedy ich posady, albo z pewnych przyczyn są zwinięte, albo z widoków Rządu inaczéj zostają obsadzone.

Wynagrodzenie w gotowiznie za utraconą bez winy posadę dla wyższych tylko urzędników jest konieczne; bo ich nie można ani na niższe stopnie przeznaczać, ani wystawić na niedostatek. Niżsi zaś urzędnicy i oficjaliści mogą być pomieszczeni w innych gałęziach, na posadach, odpowiednich tym, jakie piastowali. W takim razie powinnyby oni mieć pierwszeństwo przed nowo wchodzącymi, których nie więcéj należałoby przyjmować, jak z pewnością pomieścić można.

Potrzeby usuwania z posad dla niezdatności, uniknie Rząd, jeżeli bez dowodów należytego usposobienia, do służ-

by przyjmować nie będzie, i jeżeli w posuwaniu zachowa względy na czynność i zdatność.

W zwyczajnym biegu rzeczy, im stałsze są posady, im większy zachowany jest porządek w wyborze osób, tém mniej będzie potrzeba wsparcia wyszłych ze służby urzędników w wieku zdolnym jeszcze do pracy.

Inaczéj się rzecz ma co do takich urzędników, którzy z powodu podeszłego wieku, słabości zdrowia, lat wysłużonych, albo jakich innych przyczyn, nie są w stanie służby dłużej pełnić. Na utrzymanie takich, zawsze Rząd jest w obowiązku oznaczać i wydzielać fundusz. Tu wielką ulgą jest w wydatkach rządowych towarzystwo emerytalne; w niem urzędnicy w ciągu swéj służby czynią składki, w miarę pobieranej pensyi, ztąd tworzy się fundusz, z którego po pewnej liczbie lat, po wyjściu z urzędowania, mają wypłacaną pensyę dożywotnią.

c) Wydatki na kształcenie gospodarzy leśnych, i na zakłady gospodarcze.

Wydatki tego rodzaju są konieczne, bo bez uzdatnionych osób, zarząd lasów

i gospodarstwo w nich, nie będą zmierzając do udoskonalenia. Nie zapuszczając się w roztrząsanie sposobu, jak gospodarzy leśnych najlepiej można wykształcić, zastanowić się tu mamy nad tem, jak Rząd cel ten może osiągnąć z najmniejszym kosztem. Rząd ma pieczę nad oświeceniem publiczném, do którego należą także wszelkie nauki przemysłu i gospodarstwa, a zatém i leśnictwo. Najtaniiej nauka leśna upowszechnioną bydz może, przez wykładanie oniej w szkołach publicznych, obok innych nauk. Wprawdzie w szkołach publicznych, nie mogą się wykształcić zupełnie uzdatnieni gospodarze leśni, i dla tego, prawie we wszystkich krajach większych, są szczegółowe szkoły leśne teoryczne i praktyczne. Byłby to bezpotrzebny wydatek, gdyby i mniejsze kraje takie szkoły oddzielne utrzymywały. W takim razie, lepiej wyznaczyć fundusz na utrzymanie kilku uczniów swego kraju w obcych szkołach teorycznych; praktyczne zaś szkoły w każdym kraju są potrzebne, a najtańsze ich będzie urządzenie przy wykształconych Nadleśniczych. Zasada wszelkiego

wykształcenia a zatem i leśnego są nauki szkolne. Ten co niema szkolnego wykształcenia, jeżeli nie posiada nadzwyczajnego talentu, nie łatwo może nabyć nauk leśnych w całej obszerności.

Dla tego nie należałoby do wyższych posad leśnych przypuszczać takich, którzy chociaż praktykę mają, ale należytego usposobienia szkolnego nie złożą dowodów.

Dla postępu gospodarstwa samo wyczerzenie się w szkołach nie jest dostatecznym; potrzebne jest zawsze zwiedzanie lasów nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Z wydatków, jakie Rządy czynią na wykształcenie naukowe gospodarzy leśnych najwięcej pożytku przynoszą te, które Rząd przeznacza na wysłanie uzdatnionej młodzieży do zwiedzenia obcych lasów, dla poznania w nich gospodarstwa. Nagromadzają oni bowiem mnogie doświadczenia, obznajmniają się z rozmaitemi działaniami gospodarczemi, spowodowanemi miejscowością, co najwięcej jest pożądanem dla postępu nauki i jej zastosowania.

Co się tycze kosztów wzniesienia i utrzymania zakładów leśnych gospodarczych i przemysłowych, dla pozyska-

nia i przysposobienia nasion, dla przetwarzania płodów leśnych, dla przewozu i składu drzewa i t. p. to tylko powiedzieć można, że od takowych Rząd uwolnić się powinien, wyjąwszy, jeżeli konieczność wymaga, żeby bezpośrednio tém zajmował się.